

BOR, NNJL, FnD, Chory Gedz

U mnie non stop diabelski młyn (non stop)
Moje życie Lunapark, kręcę ciężki film
W końcu wpada dobry plik mi
Robię nim flip i wydaje przez blik blik
Znowu zajebany DM, świat jest pełen hien
Co dzień inne oferty, depczę mój stary TM
Biznes się kręci, dookoła kontrahenci
Runda pierwsza, oni kontra moje chęci
Co drugi analityk teraz pisze o featy
Bo daje tylko profity, robię tylko profity
Znowu robimy hity
Dzień świstaka, historia się powtarza
Zawsze gdy śle track do Grracza
Łysa bania, nie mam czasu na barbera
Telefony, już ich nawet nie odbieram
W klubie między dziurami slalom tak jak na Hallera
Do tej pory to był kierat, a teraz, teraz

Teraz wszystko kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za dużo do zrobienia
Lece póki w baku bena, póki w baku bena
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Teraz wszystko kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za dużo do zrobienia
Lece jak nowa Panamera
Nowa Panamera, dzisiaj, jutro, tu i teraz

W zeszłym roku obróciłem milli
W tym rok obrócę ze dwa
Na koncie trochę hajsu, teraz kafle liczę w setkach
Dzwoni terapeuta, forma psychy w końcu lepsza
Wpadłem tylko zatrząść grą, coś jak epilepsja
Wciąż zwykły chłopak z osiedla
Rapuje pół życia, kocham to i nie umiem przestać
Na garażu nowe A5, stygnie po koncertach
Klepię bity na kanapie, sobie sącząc nektar
Ona kupuje co chce, mi się cieszy gęba
Symbol szczęścia się odbija w moich złotych zębach
Nie patrzę na cenę już, to jest forma przeszła
Wyciągnąłem z tego trochę, bo włożyłem dużo serca
Mówią wolność to luksus, mój instagram to lookbook
I coraz mniej smutków, yea
Moja mantra to luz już (A mój kot to Lucjusz)

Teraz wszystko kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za dużo do zrobienia
Lece póki w baku bena, póki w baku bena
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Teraz wszystko kręci się jak karuzela
Jeszcze przyjdzie czas umierać
Mam za dużo do zrobienia
Lece jak nowa Panamera

Nowa Panamera, dzisiaj, jutro, tu i teraz